

Drogi i bezdroża młodzieżowej konspiracji. Klub Wykolejenców (1950–1951) w świetle dokumentacji tajnej policji politycznej Polski Ludowej¹

W 1945 r. Andrzej Zaleński, „Kaczor Donald” (ur. 1933 r., pochodzenie inteligenckie), i jego szkolny znajomy Krzysztof Chabelski (ur. 1934 r., pochodzenie inteligenckie) znaleźli na warszawskiej Cytadeli karabin Lebel wraz z amunicją, pistolet FN, rakiетnicę i kostkę trotylu. Broń tę ukryli na strychu domu Zaleńskiego. Cztery lata później, w czerwcu 1949 r., Bogdan Głuchowski (ur. 1932 r., pochodzenie rzemieślnicze), wtajemniczony w odkrycie militariów, poinformował o tym swojego kolegę Waldemara Nowakowskiego (pseudonimy „Gacek”, „Piotr Thielbert”, „Władek”, ur. 1933 r., pochodzenie inteligenckie) i zaproponował mu udział w planowanym przez siebie wykolejeniu tzw. błękitnego pociągu relacji Moskwa–Berlin², którym zwykli podróżować wysokiej rangi żołnierze, funkcjonariusze resortów siłowych i inni pracownicy sowieckiej administracji państwowej³.

¹ W pogłębionych studiach nad historią młodzieżowego oporu w rządzonej przez komunistów Polsce (1944–1989) świadectwa stanowią często podstawowe lub nawet jedyne źródło wiedzy. Jednocześnie niosąc ze sobą wiele pułapek badawczych – filtrowane przez luki w pamięci, polityczne uwarunkowania, zaszłości i animozje, tendencje do mitomanii i fantazjowania – nie zawsze bywają wiarygodne. Problem z dotarciem do świadków dotyczy nie tylko dawnych członków grup antysystemowych (zwłaszcza tych, którzy nie są dziś aktywni w stowarzyszeniach lub związkach kombatanckich), lecz także – a może przede wszystkim – funkcjonariuszy tajnej policji politycznej Polski Ludowej odpowiedzialnych za ich inwigilację. Autor będzie zatem wdzięczny za wszelką pomoc w dotarciu do nowych materiałów źródłowych. Liczy zwłaszcza na merytoryczne uwagi, które pozwolą poszerzyć i doprecyzować zawarte w tekście informacje, względnie poprawić omyłki.

² AIPN, 0235/333, t. 1, Akt oskarżenia członków Klubu Wykolejenców sporządzony przez Wojewódzki Sąd Rejonowy w Warszawie, Warszawa, 13 X 1951 r., k. 191.

³ Pociąg Moskwa–Berlin był jednym z symboli komunistycznej opresji i dominacji w Polsce. Próbie ataku na niego podjęły także inne struktury konspiracji młodzieżowej, m.in. Lechowcy i członkowie Ośrodka Krajowego z Wielkopolski (J. Wołoszyn, *Konspiracja młodzieżowa na ziemiach polskich w latach 1944–1956*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 1, s. 62). Ciekawostką historyczną jest to, że w 1954 r. „błękitnym pociągiem” przewieziono pod strażą z Warszawy do Poznania (w drodze do więzienia w Rawiczu) Bohdana Skaradzińskiego, lidera antykomunistycznej grupy Drzazga (B. Skaradziński, *Wronki–Warszawa–Wronki. Wspominki kombatanta niebohaterskiego*, „Więź” 1996, nr 5).

Według drugiej wersji pomysł ataku na pociąg należał do Nowakowskiego, który chciał zmanifestować, że „jest ktoś, kto walczy o wolność”⁴.

Pewne jest to, że Nowakowski i jego kolega Jerzy Klimkiewicz, „Jacek” (ur. 1932 r., pochodzenie inteligenckie), postanowili wziąć udział w wykolejeniu sowieckiego składu. Głuchowski poznał ich obu z Zaleńskim, którego także wtajemniczył w plan. Do akcji zostali ponadto zaangażowani inni koledzy Głuchowskiego i Nowakowskiego – Andrzej Godlewski (ur. 1932 r., pochodzenie inteligenckie) oraz Jerzy Karasiński, „Szary” (ur. 1931 r.)⁵. Wszyscy chłopcy chodzili do tej samej szkoły – Gimnazjum Księży Marianów na Bielanach⁶.

Wysadzenie pociągu zaplanowano na 29 czerwca 1949 r. Akcji nadano kryptonim „Błękitniak” (od koloru wagonów międzynarodowego składu)⁷ lub „Mitropa” (tak nazywała się eneradowska firma zajmująca się eksploatacją wagonów sypialnych i restauracyjnych)⁸. Miejscem zbiórki nastoletnich zamachowców był Dworzec Wileński w Warszawie⁹. Nowakowski wspomina po latach: „Mieliśmy dobre rozpoznanie. Wiedzieliśmy, o której godzinie jedzie pociąg, w którym miejscu można podłożyć ładunek, aby nie został wykolejony inny skład”¹⁰. Zamierzano to zrobić w okolicy wsi Mienia. Tam też udali się Głuchowski, Karasiński, Klimkiewicz, Nowakowski i Zaleński. Godlewski ostatecznie nie pojechał, bo rodzice nie pozwolili mu uczestniczyć w „całonocnej zabawie” (pod takim pretekstem chciał wyjść z domu na akcję)¹¹.

Wzięli ze sobą karabin Lebel, FN-kę i inny, niekompletny pistolet. Głuchowski podłożył pod szynę kolejową około ćwierćkilogramową kostkę trotylu ze spłonką, licząc na to, że nacisk kół pociągu wywoła detonację. Do wybuchu nie doszło¹². Biegły wyznaczony później przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego stwierdził, że przy tym sposobie założenia ładunku eksplozja następuje co prawda rzadko, ale jest możliwa¹³. Spiskowcy pozostawili trotyl na

⁴ AIPN, 0235/333, t. 1, Protokół przesłuchania Bogdana Głuchowskiego przez oficera śledczego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę, Warszawa, 22 VI 1951 r., k. 24v.

⁵ *Ibidem*, Akt oskarżenia członków Klubu Wykolejenców sporządzony przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie, Warszawa, 13 X 1951 r., k. 191.

⁶ Ostatnia matura w Gimnazjum Księży Marianów na Bielanach odbyła się w 1949 r. Później władze państwowe zlikwidowały tę placówkę i przekształciły w świecką Szkołę Podstawową nr 18.

⁷ *Ibidem*, Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie w sprawie członków Klubu Wykolejenców, Warszawa, 13 X 1951 r., k. 202.

⁸ J. Blikowska, M. Kozubał, *Żołnierz wykłęty dwa razy*, „Uważam Rze. Inaczej Pisane” 2011, nr 7, s. 30.

⁹ AIPN, 0235/333, t. 1, Akt oskarżenia członków Klubu Wykolejenców sporządzony przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie, Warszawa, 13 X 1951 r., k. 191.

¹⁰ J. Blikowska, M. Kozubał, *Żołnierz wykłęty...*, s. 30.

¹¹ AIPN, 0235/333, t. 1, Akt oskarżenia członków Klubu Wykolejenców sporządzony przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie, Warszawa, 13 X 1951 r., k. 192.

¹² AIPN, 0644/273, Karta przestępstwa dokonanego w czerwcu 1949 r. przez Bogdana Głuchowskiego, Jerzego Karasińskiego, Jerzego Klimkiewicza, Waldemara Nowakowskiego i Andrzeja Zaleńskiego, Warszawa, 23 VII 1974 r., k. 30.

¹³ AIPN, 0235/333, t. 1, Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie w sprawie Bogdana Głuchowskiego, Warszawa, 14 V 1952 r., k. 203.

torach i po przenocowaniu w stogu siana wrócili z Mieni do Warszawy¹⁴. Godlewski ukrył pistolet FN w piwnicy swojego domu, a karabin wraz z amunicją oraz dwa rozbrojone granaty w piwnicy sąsiedniego budynku¹⁵.

Niedoszły zamach na sowiecki pociąg był dla chłopców początkiem ich antysystemowej aktywności. W grudniu 1949 r. powstała w Warszawie konspiracyjna struktura młodzieżowa Zefir, w skład której wchodził uczniowie zlikwidowanego przez państwo gimnazjum marianów oraz studenci. Trzon grupy stanowili: Lech Chmiel (ur. 1932 r., pochodzenie inteligenckie), Wiesław Dzierżewicz (ur. 1930 r.), Arkadiusz Kunik, Mirosław Kunikowski (ur. 1929 r., pochodzenie inteligenckie), Jan Mass (ur. 1928 r., pochodzenie robotnicze) i Tadeusz Pawlak (ur. 1931 r., pochodzenie inteligenckie). W lutym 1950 r. Kunikowski, Mass i Pawlak rozbroili dwóch milicjantów. Zdobyte pistolety TT planowali użyć do porwania samolotu PLL LOT i ucieczki do Berlina. Z Zefirem było luźno związanych kilku innych chłopców, w tym mieszkający w internacie marianów na Bielanach Głuchowski, Godlewski i Nowakowski. Wydział V stołecznego UBP zdobył informacje o konspiracyjnej grupie od konfidentów „Bolka”, „Danka”, „Mścisława” i „Zucha”. Dzięki nim na początku marca 1950 r. organizacja Zefir została zlikwidowana (w ramach sprawy „Wilki”)¹⁶. Głuchowski, Godlewski i Nowakowski oraz kilku ich rówieśników uniknęło procesu ze względu na niepełnoletność i „niską społeczną szkodliwość ich czynów”. Zostali zwolnieni z aresztu i oddani pod opiekę rodziców¹⁷. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazał pozostałych członków Zefira na kary od 8 do 15 lat więzienia.

Na początku kwietnia 1950 r. Głuchowski, Godlewski, Klimkiewicz i Nowakowski oraz ich koledzy z Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego – Andrzej Ociepko, „Pawlak” (ur. 1931 r., pochodzenie inteligenckie), Krzysztof Rossman „Wesoły Zbrodniarz” (ur. 1933 r., pochodzenie inteligenckie), i Bohdan Ślęzkin, „Dan”, „Różycki” (ur. 1932 r., pochodzenie inteligenckie), założyli Klub Wykolejeńców, nazywany przez nich także International Wrecks Club. Spotkanie inicjujące jego działalność odbyło się w mieszkaniu Ślęzki. Nie jest do końca pewne, kto pierwszy wpadł na pomysł klubu. Najprawdopodobniej była to wspólna inicjatywa Nowakowskiego, Ociepki i Ślęzki. W składanych później zeznaniach ten pierwszy jako *spiritus movens* przedsięwzięcia wskazywał Ociepkę¹⁸. Na czele grupy jako prezes stanął

¹⁴ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Waldemara Nowakowskiego przez oficera śledczego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę Mieczysława Śmierzyńskiego, Warszawa, 22 II 1951 r., k. 70.

¹⁵ *Ibidem*, Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie w sprawie członków Klubu Wykolejeńców, Warszawa, 13 X 1951 r., k. 192.

¹⁶ AIPN 0235/143, t. 2, Raport Wydziału V Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę dotyczący realizacji sprawy „Wilki”, Warszawa, 1950 r., k. 7.

¹⁷ AIPN, 01265/384, Sprawozdanie szefa Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę ppłk. Zbigniewa Paszkowskiego dla ministra bezpieczeństwa publicznego gen. Stanisława Radkiewicza za luty 1951 r., Warszawa, 27 III 1951 r., k. 9.

¹⁸ AIPN, 0235/333, t. 1, Protokół przesłuchania Waldemara Nowakowskiego przez oficera śledczego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę Mieczysława Śmierzyńskiego, Warszawa, 22 II 1951 r., k. 69.

Ślezkin¹⁹. Nowakowski i Ociepko zostali wiceprezesami, a Głuchowski pełnił funkcję sekretarza²⁰.

Klub działał w Warszawie, miał charakter międzyszkolny i półjawny – o jego istnieniu wiedzieli niektórzy znajomi jego członków. Skupiał głównie uczniów z Batorego i dawnego gimnazjum marianów oraz uczennice z Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Narczyży Żmichowskiej. W skład klubu wchodziła więc koedukacyjna grupa nastolatków utrzymująca ze sobą relacje koleżeńskie. Rozrastała się metodą łańcuszkową w kręgu znajomych. Dotychczas udało się ustalić personalia czternastu osób²¹. Oprócz wspomnianych wyżej byli to: Anna Adamek²², Janusz Kieszczyński (ur. 1933 r.)²³, Andrzej Kornacki (ur. 1934 r.)²⁴, Ewa Łazarowicz „Pchelka” (ur. 1934 r.)²⁵, Andrzej Paszkowski (ur. 1933 r.)²⁶, Leszek Szymański „Fonsio” (ur. 1933 r.)²⁷ i Jerzy Turek (ur. 1932 r.)²⁸. Wszyscy członkowie Klubu Wykolejenców wywodzili się z rodzin inteligentnych. Nie należeli raczej do uczniów spokojnych i prymusów, choć niektórych z nich cechował wysoki stopień inteligencji i zdolności²⁹. Według świadectwa Rossmana trzon grupy two-

¹⁹ Ślezkin był uczniem Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego w Warszawie, a po relegowaniu ze szkoły uczęszczał na Kursy Kreśleń Technicznych inż. H. Gajewskiego w Warszawie. Był oryginalną postacią, miał np. czerwoną legitymację podobną do tej, jaką posługiwali się funkcjonariusze UB. Pokazywał ją taksówkarzom, mówiąc, że pracuje w Wydziale Śledczym UB na m.st. Warszawę, dzięki czemu mógł jeździć po stolicy za darmo. Został relegowany z Batorego za złe wyniki w nauce i opuszczanie lekcji (*ibidem*, Protokół przesłuchania Andrzeja Paszkowskiego przez oficera śledczego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę Zygmunta Ziewca, Warszawa, 31 III 1951 r., k. 41, 42; J. Wołk-Łaniewski, *To też Polska* [w:] *Jesteśmy z Batorego. Wspomnienia absolwentów gimnazjum i liceum im. Stefana Batorego w Warszawie – głównie z rocznika maturalnego 1951*, red. B. Bartnikowski, Z. Boniecki, Z. Sadłowski, b.d.m.w., s. 298; Z. Pietrzak, *Długoletni Batorak* [w:] *ibidem*, s. 221).

²⁰ AIPN, 0644/273, Charakterystyka Klubu Wykolejenców sporządzona przez Służbę Bezpieczeństwa, Warszawa, 18 VII 1974 r., k. 22.

²¹ W sporządzonej przez MSW w 1974 r. analizie działalności KW liczbę jego członków oszacowano na dwudziestu. Informacja ta jest jednak nieprecyzyjna – w tej samej dokumentacji widnieją personalia zaledwie kilkunastu członków grupy (*ibidem*, Charakterystyka nielegalnej organizacji Klub Wykolejenców, Warszawa, 18 VII 1974 r., k. 21).

²² *Ibidem*, Kwestionariusz osobowy członkini Klubu Wykolejenców Anny Adamek, Warszawa, 13 VII 1974 r., k. 2.

²³ *Ibidem*, Kwestionariusz osobowy członka Klubu Wykolejenców Janusza Kieszczyńskiego, Warszawa, 17 VII 1974 r., k. 9.

²⁴ *Ibidem*, Kwestionariusz osobowy członka Klubu Wykolejenców Andrzeja Kornackiego, Warszawa, 13 VII 1974 r., k. 7.

²⁵ *Ibidem*, Kwestionariusz osobowy członkini Klubu Wykolejenców Ewy Łazarowicz, Warszawa, 18 VII 1974 r., k. 6.

²⁶ AIPN, 0644/111, Sprawozdanie okresowe szefa Placówki Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Warszawa-Południe por. Stanisława Brzozowskiego za okres od 24 XII 1950 r. do 24 I 1951 r., Warszawa, styczeń 1951 r., k. 265.

²⁷ *Ibidem*, Kwestionariusz osobowy członka Klubu Wykolejenców Leszka Szymańskiego, Warszawa, 12 VII 1974 r., k. 12.

²⁸ *Ibidem*, Kwestionariusz osobowy członka Klubu Wykolejenców Jerzego Turka, Warszawa, 18 VII 1974 r., k. 4.

²⁹ Por. AIPN, 0235/333, t. 1, Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie w sprawie członków Klubu Wykolejenców, Warszawa, 13 X 1951 r., k. 193.

rzyli koledzy, którzy „nie cieszyli się dobrą opinią”, byli np. relegowani ze szkół za niepoważny stosunek do nauki³⁰.

Spotkania członków klubu, „rauty”, odbywały się regularnie w mieszkaniu Śleszina. Według niego ograniczały się do „picia wódki oraz zabaw z obecnymi na nich dziewczętami”³¹. Klub miał dzielić się na sekcje: daltonistów, ludożerców, nudystów, palaczy, pijaków, rozpustników, terrorystów, trampów i złodziei; istniały one jedynie w teorii, były mniej lub bardziej zabawnym wymysłem członków grupy³². W zeznaniach składanych przed WSR w Warszawie Nowakowski precyzował: „Działalność klubu polegała na tym, że zbieraliśmy się, pijąc wódkę, wino, chodziliśmy razem na basen pływacki Legii, do kina. [...] Klub dzielił się na poszczególne sekcje. Sekcja pijaków polegała na picciu wódki. Sekcja złodziejska polegała na kradzieży, lecz nikomu nic nie ukradliśmy. Sekcja nudystów polegała na chodzeniu bez odzienia. [...] Sekcja terrorystów miała na celu obronę członków klubu przed pobiciem z członkami ZMP czy młodzieży niezorganizowanej”³³. Strojem organizacyjnym była zielona koszula i krawat w takim samym kolorze. Członkowie klubu mieli legitymacje, wykonane na blankietach biletów kolejowych dostarczonych przez Śleszina, po pewnym czasie jednak je zniszczono³⁴.

Jednym z bardziej oryginalnych pomysłów członków klubu było podszycie się pod Komendę Hufca ZHP Warszawa-Powiśle i skierowanie do dyrekcji Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Narczyży Żmichowskiej prośby o zwolnienie z lekcji Anny Adamek, Barbary Bielickiej, Henryki Kosiorek, Ewy Łazarowicz i Anny Zukowskiej. Taki sam wniosek został wysłany do Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batoiego w odniesieniu do Jerzego Białeckiego, Andrzeja Pajączkowskiego i Stefana Siemińskiego. Prośby te motywowano – fałszywą, jak się później okazało – informacją o rozwiązaniu Hufca Warszawa-Powiśle. Zwolnieni z zajęć uczniowie mieli się udać na odprawę harcerzy funkcyjnych zamykając ostatni etap jego pracy³⁵. W rzeczywistości poszli na węgry.

Znamienny był silny antykomunizm panujący wśród członków klubu. W analizie MSW pisano: „W swej działalności »Klub« stawiał sobie zadanie odrywania młodzieży od nauki, wpajania w nią wrogiego stosunku do Polski Ludowej i ZSRR”³⁶. Członkowie klubu mieli się pozdrawiać okrzykiem „Śmierć wrogom!”.

³⁰ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Krzysztofa Rossmanna przez oficera śledczego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę Mieczysława Śmierzyńskiego, Warszawa, 18 II 1951 r., k. 66v, 67.

³¹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Paszkowskiego przez oficera śledczego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę Zdzisława Woźniaka, Warszawa, 16 II 1951 r., k. 164v.

³² *Ibidem*, Doniesienie agenturalne TW pseudonim „Danek”, Warszawa, 22 III 1951 r., k. 43.

³³ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Waldemara Nowakowskiego przez oficera śledczego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę Mieczysława Śmierzyńskiego, Warszawa, 22 II 1951 r., k. 69–69v.

³⁴ *Ibidem*, k. 71.

³⁵ *Ibidem*, Fikcyjne pismo Komendy Hufca Związku Harcerstwa Polskiego Warszawa-Powiśle, Warszawa, 25 IV 1950 r., k. 149; *ibidem*, Protokół przesłuchania Ewy Łazarowicz przez oficera śledczego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę Karasia, Warszawa, 13 II 1952, k. 52v.

³⁶ AIPN, 0644/273, Sporządzona przez Służbę Bezpieczeństwa charakterystyka Klubu Wykolejeńców, Warszawa, 18 VII 1974 r., k. 23.

w domyśle – komunistom³⁷. Inna wersja mówi, że witali się podniesieniem ręki i okrzykiem „Mor ho!”³⁸. Szczególnie niechętnie odnosili się do aktywistów Związku Młodzieży Polskiej. W 1951 r. Nowakowski zeznawał, że w czerwcu 1950 r. Ociepko i Ślęzkin napadli na harcerzy, zabrali im dziesięć chust, a następnie rozdali je swoim kolegom z klubu³⁹. Z kolei w innej, złożonej po latach relacji Nowakowski twierdzi, że członkowie klubu kilka razy okradli z czerwonych chust działaczy ZMP, zerwali też któremuś z nich odznakę⁴⁰.

Podczas „rautów” głównie Ociepko i Ślęzkin „wyrażali się obelżywie o obecnej rzeczywistości, o Związku Radzieckim i o wszystkim, co postępowe i lewicowe”⁴¹. Członkowie klubu hołdowali panującej podówczas wśród części młodzieży modzie na wszystko, co wiązało się z Ameryką albo – szerzej – z Zachodem⁴². W tej formie kontestowali stalinowski glajchszalt kulturowy gloryfikujący siermiężny styl życia, kultury, a także zachowań i norm obyczajowych. Fascynacja Zachodem była ucieczką młodych od narzucanej im rzeczywistości, nudnej i mało atrakcyjnej. Być może tym należy także tłumaczyć kontrowersyjną nazwę klubu, który miał skupiać osoby „wykolejone”, zdegenerowane ale nie obyczajowo, lecz politycznie, niemieszczące się w komunistycznym gorsecie politycznym i społecznym. Nie można także wykluczyć, że nazwa klubu wskazywała na związek kilku jego członków z nieudanym wykolejeniem „błękitnego pociągu”.

Głuchowski, Godlewski, Nowakowski i Ślęzkin podejmowali bardziej radykalne działania antysystemowe, o których najprawdopodobniej nie informowali szczegółowo pozostałych członków klubu. „Stworzyliśmy harcerski ruch oporu”⁴³ – opowiada po latach Nowakowski. Przy czym nie wiadomo dokładnie, czy odnosi to tylko do wspomnianej czwórki, czy – szerzej – do całego klubu. Niezależnie od tego przywołane świadectwo wyolbrzymia rzeczywisty charakter antysystemowej działalności Nowakowskiego i jego kolegów.

Po mianowaniu marszałka ZSRS Konstantego Rokossowskiego polskim ministrem obrony narodowej i marszałkiem Polski (6 listopada 1949 r.) Głuchowski, Godlewski i Nowakowski rozrzucili około stu ulotek z napisem „Precz z bolszewickim marszałkiem”⁴⁴. W lipcu 1950 r. Godlewski, Nowakowski i Ślęzkin

³⁷ J. Blikowska, M. Kozubal, *Żołnierz wykłęty...*, s. 30.

³⁸ AIPN, 0235/333, t. 2, Doniesienie agenturalne TW pseudonim „Danek”, Warszawa, 22 III 1951 r., k. 43. Enigmatyczne „Mor ho!” to najpewniej odniesienie do patriotycznego wiersza o takim tytule, który w XIX w. napisał jeden z piewców słowackiej idei narodowej – štúrowca Samo Chalupka. Członkowie klubu byli zapewne pod wrażeniem jego utworu.

³⁹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Waldemara Nowakowskiego przez oficera śledczego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę Mieczysława Śmierzyńskiego, Warszawa, 22 II 1951 r., k. 69v.

⁴⁰ J. Blikowska, M. Kozubal, *Żołnierz wykłęty...*, s. 30.

⁴¹ AIPN, 0235/333, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Paszkowskiego przez oficera śledczego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę Zdzisława Woźniaka, Warszawa, 16 II 1951 r., k. 164v.

⁴² Szerzej o silnym kulcie Zachodu (będącym antytezą wzoru zetempowca) wśród polskiej młodzieży na początku lat pięćdziesiątych zob. Z. Romek, *Walka z „amerykańskim zagrożeniem” w okresie stalinowskim*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2001, t. 5, s. 209 i n.; H. Świda-Ziemba, *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Kraków 2010, s. 181 i n.

⁴³ J. Blikowska, M. Kozubal, *Żołnierz wykłęty...*, s. 30.

⁴⁴ AIPN, 0644/93, t. 1, Sprawozdanie naczelnika Wydziału V Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę mjr. Ryszarda Nazarewicza za luty 1951 r., Warszawa, 12 III 1951 r., k. 165.

wydrukowali ulotki z hasłami: „Cześć zapomnianym Bohaterom Powstania AK 1 VIII 1944 – 1 VIII 1950 r.”, „Katyń dziełem NKWD” (lub „Za Katyń odpowiada NKWD” albo „Katyń to dzieło NKWD”), „Precz z marszałkiem i wyzyskiem”⁴⁵. Nowakowski i Ślezkin odbijali je w mieszkaniu Godlewskiego za pomocą pieczęci wykonanej z dętki rowerowej oraz szablonów⁴⁶. Ulotki przypominające o rocznicy wybuchu powstania rozrzucili 1 sierpnia 1950 r. w różnych częściach Warszawy. Nowakowski zeznawał później w śledztwie, że zostały wykonane i rozkolportowane po to, by „przypomnieć ludziom Warszawy o ludziach z AK, którzy walczyli w sierpniu 1944 r., a którzy dziś są niedoceniani”⁴⁷.

Cała czwórka przechowywała w różnym czasie pojedyncze sztuki broni⁴⁸. Nieudolność, z jaką to robili, połączona z łamaniem elementarnych zasad konspiracji świadczyła o ich nieumiejętności podejmowania działań z zakresu tzw. akcji bezpośredniej. Funkcjonariusz UBP notował: „Dane dot[yczące] Nowakowskiego Waldemara wskazują na to, że o posiadaniu broni i innych przestępstwach Nowakowskiego wiedziało wielu chłopców zam[ieszkałych] wówczas w internacie marianów, stąd wniossek, że o tym wiedzieli również ks. marianie”⁴⁹. Można przypuszczać, że gromadzenie broni przez nastolatków miało raczej związek z ich fascynacją militariami niż z konkretnymi planami wykorzystania pistoletów, karabinów i amunicji do działań terrorystycznych wymierzonych w system komunistyczny. W każdym razie źródła archiwalne milczą, by w ogóle planowali podejmowanie akcji o podobnym charakterze.

⁴⁵ AIPN, 001121/337, Informacja członka Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej Mirosława Malcharka na temat aktywności antysystemowej Bohdana Ślezkina, Warszawa, 1951 r., k. 12v; AIPN, 0235/333, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Waldemara Nowakowskiego przez oficera śledczego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę Mieczysława Śmierzyńskiego, Warszawa, 22 II 1951 r., k. 70.

⁴⁶ *Ibidem*, Raport naczelnika Wydziału V Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę mjr. Ryszarda Nazarewicza dotyczący Klubu Wykolejeńców, Warszawa, 11 IV 1951 r., k. 50.

⁴⁷ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Waldemara Nowakowskiego przez oficera śledczego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę Mieczysława Śmierzyńskiego, Warszawa, 22 II 1951 r., k. 70.

⁴⁸ W sierpniu 1949 r. przebywający na wakacjach Chabelski, Nowakowski i Zaleński znaleźli w lesie koło miejscowości Bąsak (dziś dzielnica Gdańska – Sobieszewo) większą liczbę porzuconych karabinów. Wybrali trzy najlepiej zachowane mausera, obcięli im lufy i... wysłali pocztą do Warszawy na adres domowy Karasińskiego. Po powrocie do stolicy Nowakowski ukrył jeden z karabinów w domu, a pozostałe dwa Chabelski i Zaleński schowali w innym miejscu. Jakiś czas później Nowakowski zniszczył swojego mausera, pozostałe zabrał Wojciech Kryński. Z kolei w czerwcu 1950 r. Nowakowski i Ślezkin odebrali Godlewskiemu pistolet FN. Najpierw przechowywał go Ślezkin, a po niemal miesiącu Ociepkowi, który we wrześniu oddał go Ślezkinowi. Ten ukrył broń w gruzach, w grudniu zaś zaproponował Rossmanowi wymianę pistoletu na rocznik przedwojennego pisma satyrycznego „Mucha”. Rossman miał broń do stycznia 1951 r., kiedy to razem ze Ślezkinem schował ją w gruzach przy ul. Wiejskiej. Pistolet wydobyl później z tej skrytki Ślezkin, ale ponieważ zbytnio chwalił się jego posiadaniem, w lutym Nowakowski i Ociepkowi zabrali mu broń i oddali Godlewskiemu (*ibidem*, Raport naczelnika Wydziału V Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę mjr. Ryszarda Nazarewicza dotyczący Klubu Wykolejeńców, Warszawa, 11 IV 1951 r., k. 50; *ibidem*, t. 1, Wyrok Wojtkowego Sądu Rejonowego w Warszawie w sprawie członków Klubu Wykolejeńców, Warszawa, 13 X 1951 r., k. 202).

⁴⁹ AIPN, 0235/143, t. 2, Wyciąg z kontrolnych akt śledczych dotyczących Waldemara Nowakowskiego i Klubu Wykolejeńców, Warszawa, 5 VIII 1953 r., k. 91.

Aktywność Klubu Wykolejenców nie uszła uwadze strażników komunistycznej moralności. Uczeń szkoły Batorego, a zarazem członek ORMÓ Mirosław Malcharek⁵⁰ złożył 9 czerwca 1950 r. w IX Komendzie MO meldunek na temat klubu⁵¹. Donosił, że założycielami klubu są uczniowie jego szkoły – Ociepko, Rossman i Ślęzkin. O klubie powiadomił go rzekomo inny batorak – Andrzej Paszkowski⁵²: „On dostarczył mi potrzebnych wiadomości o stowarzyszeniu i obiecał pomóc w dostaniu się w poczet członków. Trzeba zaznaczyć, że same tematy poruszane na zebraniach klubu są wręcz reakcyjne. Odbywają się one w mieszkaniu B[ogdana] Ślęzki przy ul. Rozbrat. Podkład polityczny nadaje raczej klubowi Ociepko A[ndrzej], skończony amerykanoman i bez wątpienia najmądrzejszy z trzech indywidualiów” – meldował nieporadnym językiem Malcharek⁵³.

Wiadomości o Klubie Wykolejenców zdobył też niezależnie od MO Zarząd Szkolny ZMP przy Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego. Na jego zebraniu 24 czerwca 1950 r. Jerzy Siewierski, przewodniczący Koła ZMP D-4, poinformował swoich kolegów Krzysztofa Toeplitza i Andrzeja Szymańskiego o istnieniu w Warszawie „nielegalnej struktury” młodzieżowej, która skupia „młodzież notorycznie źle się uczącą i przekraczającą dyscyplinę szkolną oraz popadającą w zatargi z władzami administracyjnymi”⁵⁴. Do jej członków zaliczył Ociepkę i Ślęzki (byłych już uczniów Batorego) oraz Paszkowskiego, który w tej szkole nadal się uczył. Według Siewierskiego działalność klubu polegała na „pijaństwie i niemoralnym trybie życia”⁵⁵. Nie było mu wiadome, by klub prowadził jakąkolwiek aktywność polityczną. Informacje te inny zetempowiec Wojciech Dąbkowski przekazał swojemu znajomemu, który był funkcjonariuszem UBP⁵⁶.

Po wakacjach, 1 września 1950 r., Paszkowski został wezwany do Szymańskiego. Powiedział mu, że organizatorami klubu są Ociepko i Ślęzki, do nieformalnej grupy młodzieżowej należy kilka innych osób i że proponowano mu kupno pistoletu TT, który rzekomo był własnością klubu. Paszkowski podkreślał „rozkład moralny” członków klubu⁵⁷. Szymański zobowiązał ucznia do infor-

⁵⁰ AIPN, 0235/333, t. 2, Notatka służbowa wywiadowcy XIII Komisariatu Milicji Obywatelskiej m.st. Warszawy Henryka Łąki na temat personaliów członka Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej Mirosława Malcharka, Warszawa, 31 I 1951 r., k. 29.

⁵¹ Malcharek informował MO o istnieniu struktury młodzieżowej o nazwie Klub Wykolejenców. Wynika z tego, że nazwa ta nie była wymyślona przez oficerów śledczych UBP, aby zdyskredytować aresztowanych członków klubu. Potwierdza to także krytyczna analiza przywołanej w dalszej części tekstu dokumentacji ZMP z Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego, która również mówi o Klubie Wykolejenców, a powstała, zanim o jego istnieniu dowiedział się stołeczny resort bezpieczeństwa.

⁵² AIPN, 0644/111, Sprawozdanie okresowe szefa Placówki Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Warszawa-Południe por. Stanisława Brzozowskiego za okres od 24 XII 1950 r. do 24 I 1951 r., Warszawa, styczeń 1951 r., k. 265.

⁵³ AIPN, 0235/333, t. 2, Meldunek ormowca Mirosława Malcharka o istnieniu Klubu Wykolejenców, Warszawa, 9 VI 1950 r., k. 31.

⁵⁴ *Ibidem*, Informacja członków Związku Młodzieży Polskiej Andrzeja Szymańskiego i Krzysztofa Toeplitza w sprawie Klubu Wykolejenców, Warszawa, 25 IX 1950 r., k. 4.

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Ibidem*, k. 4, 5.

mowania o klubie szkolnego kierownictwa ZMP. Już 9 września Paszkowski mówił Szymańskiemu i Toeplitzowi o okolicznościach powstania i planowanym zebraniu klubu. Za zgodą Szymańskiego zgodził się do niego wstąpić⁵⁸. Z notatki służbowej Wiktora Kolendy, referenta w Departamencie II MBP wynika, że tego samego dnia (9 września) Toeplitz poinformował go, że w Batorym powstaje „organizacja młodzieżowa”, przyjmowani są do niej jedynie ci spośród uczniów, którzy „nie zdali egzaminów lub źle się uczą”, członkowie klubu prowadzą wśród młodzieży szkolnej i zetempowców „propagandę destrukcyjną”⁵⁹.

Kolejnych informacji o klubie Paszkowski dostarczył Toeplitzowi i Szymańskiemu 14 września. Mówił o spotkaniu klubowiczów, które odbyło się dwa dni wcześniej w jego mieszkaniu. „Zebranie zagał Śleżkin, stwierdzając, że z okazji rocznicy śmierci Mariana Buczka odbędzie się wielki ochłaj [w istocie był spóźniony o trzy dni, bo Buczek zginął 9 września 1939 r.]. Doszło do ekscesów, które zmusiły sąsiadów do sprowadzenia milicji. Sam Paszkowski miał podbite oczy. Należy zaznaczyć, że rodziny Paszkowskiego nie było w domu”⁶⁰ – notowali członkowie organizacji ZMP. W piśmie do stołecznego UBP zastrzegli, że powyższe wiadomości nie zostały zweryfikowane, w związku z czym nie mogą brać za nie odpowiedzialności. Zbytne „rozkryzycanie sprawy przez ZMP” przyczyniło się do ograniczenia aktywności klubu, a tym samym utrudniło zdobywanie dalszych informacji na jego temat – twierdzili⁶¹. „Zdekonspirowanie” klubu przez Zarząd Szkolny ZMP najprawdopodobniej faktycznie spowodowało wyhamowanie jego aktywności, a nawet samorozwiązanie, do którego doszło podobno – co jednak jest mało prawdopodobne – w wakacje 1950 r. (rzekomo w grupie pozostali wtedy jedynie Nowakowski, Ociepko, Rossman i Śleżkin)⁶² lub we wrześniu tego roku⁶³.

UBP na m.st. Warszawę zdobył także informacje o klubie od konfidenta o pseudonimie „Stal”, który na podstawie wiadomości uzyskanych pośrednio od swojego kolegi Greniowskiego (ten nie był świadomy, że rozmawia z agentem)⁶⁴ donosił 17 stycznia 1951 r.: „Przypuszczam, że prawdziwą działalnością klubu jest działalność polityczno-sabotażowa maskowana pod płaszczykiem orgii erotycznych itp. Płaszczyk ten jest potrzebny po to, aby nowych członków klubu nie od razu wciągać do właściwej roboty”⁶⁵. Na podstawie tego raportu UBP rozpoczął

⁵⁸ *Ibidem*, k. 5.

⁵⁹ *Ibidem*, Notatka służbowa referenta Sekcji V Wydziału V Departamentu II Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Wiktora Kolendy z rozmowy z Krzysztofem Toeplitzem, Warszawa, 14 IX 1950 r., k. 84.

⁶⁰ *Ibidem*, Informacja członków Związku Młodzieży Polskiej Andrzeja Szymańskiego i Krzysztofa Toeplitza w sprawie Klubu Wykolejeńców, Warszawa, 25 IX 1950 r., k. 5.

⁶¹ *Ibidem*, k. 6.

⁶² *Ibidem*, Doniesienie agenturalne TW pseudonim „Danek”, Warszawa, 22 III 1951 r., k. 43.

⁶³ *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Paszkowskiego przez oficera śledczego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę Zdzisława Woźniaka, Warszawa, 16 II 1951 r., k. 165v.

⁶⁴ AIPN, 0644/111, Sprawozdanie okresowe szefa Placówki Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Warszawa-Południe por. Stanisława Brzozowskiego za okres od 24 XII 1950 r. do 24 I 1951 r., Warszawa, styczeń 1951 r., k. 265.

⁶⁵ AIPN, 0235/333, t. 2, Doniesienie agenturalne konfidenta pseudonim „Stal”, Warszawa, 17 I 1951 r., k. 82.

w styczniu wstępne rozpracowanie klubu⁶⁶. Porozumiał się także z Komisariatem IX MO, od którego uzyskał dokumentację potwierdzającą istnienie grupy młodzieżowej pod tą nazwą oraz polityczną i moralną ocenę jej członków.

W lutym 1951 r. przesłuchiwany przez Placówkę UBP Warszawa-Południe Paszkowski zeznał, że klub właściwie nie prowadzi antysystemowej działalności⁶⁷, a jego celem jest jedynie odciąganie młodzieży od nauki i aktywności w ZMP. Po przesłuchaniu został zwolniony. Kontakt z Placówką UBP Warszawa-Północ miał utrzymywać także od lutego 1950 r. Głuchowski; w świetle dokumentacji resortowej został zarejestrowany jako agent „Danek” i 20 marca tego roku poinformował funkcjonariuszy tajnej policji politycznej o gromadzeniu broni przez niektórych członków klubu⁶⁸. Powyższe informacje, zwłaszcza o jego współpracy ze stołecznym UBP, nie są oczywiste i wymagają zweryfikowania przez inne, niezależne źródła, do których nie udało się dotychczas dotrzeć.

Resort przeprowadził ponadto rozmowę z zetempowcem z Batorego Sawickim, który – podobnie jak wcześniej Paszkowski – nie potwierdził, aby w szkole dochodziło do przypadków „wrogiej działalności” politycznej nie tylko ze strony członków Klubu Wykolejeńców, lecz także innych uczniów. „Charakterystyki członków ww. klubu, którzy chodzą do gimn[azjum] Batorego, są ujemne jedynie pod względem nauki, o obliczu politycznym ww. z terenu szkoły nie uzyskano nic”⁶⁹ – konstatowano w stołecznym UBP.

Członek Zarządu Szkolnego ZMP w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego Bogdan Brzeziński i wiceprzewodniczący tej struktury Andrzej Szymański przygotowali 5 lutego dla Zarządu Dzielnicowego ZMP Warszawa-Śródmieście kolejną informację o klubie. Dzień później trafiła ona do rąk jednego z funkcjonariuszy stołecznego UBP. Zetempowcy z Batorego informowali, że 3 lutego rozmawiali z Andrzejem Kornackim – członkiem ZMP i Klubu Wykolejeńców. Opowiedział im o mniej istotnych formach aktywności klubu oraz o sporach dzielących jego członków. Zauważył np., że uczucie do Ewy Łazarowicz mogło być powodem rozdrzwiaków między Leszkiem Szymańskim, Ślęzkinem i Ociepką. Mówił, że Ślęzkin z niewiadomych powodów groził śmiercią Paszkowskiemu i Szymańskiemu, w podobny sposób usiłował zastraszyć Malcharka za to, że był „wywiadownicą Milicji Obywatelskiej”⁷⁰.

⁶⁶ AIPN, 0644/111, Raport szefa Placówki Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Warszawa-Południe por. Stanisława Brzozowskiego z pracy operacyjnej podległej mu jednostki w styczniu 1951 r., Warszawa, 1 II 1951 r., k. 27.

⁶⁷ *Ibidem*, Sprawozdanie szefa Placówki Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Warszawa-Południe por. Stanisława Brzozowskiego z pracy operacyjnej w okresie od 24 I do 20 II 1951 r., Warszawa, 28 II 1951 r., k. 39.

⁶⁸ AIPN, 0235/333, t. 2, Raport naczelnika Wydziału V Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę mjr. Ryszarda Nazarewicza dotyczący Klubu Wykolejeńców, Warszawa, 11 IV 1951 r., k. 49; *ibidem*, t. 1, Raport funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę na temat Bogdana Głuchowskiego, Warszawa, 1951 r., k. 123.

⁶⁹ AIPN, 0644/111, Sprawozdanie okresowe szefa Placówki Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Warszawa-Południe por. Stanisława Brzozowskiego za okres od 24 XII 1950 r. do 24 I 1951 r., Warszawa, styczeń 1951 r., k. 266.

⁷⁰ AIPN, 0235/333, t. 2, Informacja Andrzeja Szymańskiego i Bogdana Brzezińskiego w sprawie działalności Klubu Wykolejeńców, Warszawa, 5 II 1951 r., k. 8.

Bogdan Brzeziński i Andrzej Szymański twierdzili, że wszyscy członkowie klubu „są pochodzenia obszarniczego, względnie wolnych zawodów. Ojciec Kornackiego, inżynier, wydalony z PPS, jest aresztowany za sabotaż gospodarczy (siedzi w więzieniu od roku). Ojciec Rossmana [Henryk] nie żyje, był kierownikiem warszawskiej organizacji ONR-u. Matka [Alina] po wyzwoleniu miała proces szpiegowski. Atmosfera klubu jest hitlerowska, kosmopolityczna. Zadaniem klubu, jak wynika z posiadanych materiałów, jest deprawacja młodzieży”⁷¹.

Dochodzenie w sprawie Klubu Wykolejenców niespodziewanie ułatwił Śleskin, który 15 lutego zgłosił się dobrowolnie do Zarządu Szkolnego ZMP przy Batorym. Tego typu zachowania nie były niczym nadzwyczajnym, przynajmniej w historii antykomunistycznej konspiracji młodzieżowej w Warszawie w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Wynikały z różnych powodów – ze słabej odporności psychicznej, z załamań nerwowych, strachu przed konsekwencjami działalności, rzeczywistej skruchy, braku wiary w sens konspiracji, wzajemnych animozji między członkami antysystemowych struktur. Motywy decyzji Śleskina są jak dotąd nieznanne i prawdopodobnie nie będzie w ogóle możliwe precyzyjne określenie, dlaczego zdecydował się na rozmowę z zetempowcami. Bogdanowi Białeckiemu, Brzezińskiemu, Szymańskiemu oraz nieustalonemu z imienia i nazwiska kierownikowi Referatu Szkolnego Zarządu Stołecznego ZMP udzielił informacji o składzie klubu. Oprócz swojego nazwiska podał personalia Anny Adamek, Bogdana Głuchowskiego, Andrzeja Godlewskiego, Andrzeja Kaweckiego, Krzysztofa Krasnopolskiego, Ewy Łazarowicz, Andrzeja Ociepki, Andrzeja Paszkowskiego, Krzysztofa Rossmana, Leszka Szymańskiego oraz „Jacka z Bielan” (nie udało się dotychczas ustalić, kogo miał na myśli). Lider Klubu Wykolejenców informował ponadto o „rautach”, „sekcjach” klubu i związanych z nimi osobach⁷². Mówił także, że „zna bandę”, której przywódcą jest „Kaczor Donald” (chodziło o Zaleńskiego) oraz inną nielegalną strukturę, do której należeli m.in. Kraszewski i Walczewski⁷³.

Naczelnik Wydziału V UBP m.st. Warszawy mjr Ludwik Szenborn skierował 16 lutego do szefa stołecznego UBP pplk. Zbigniewa Paszkowskiego wniosek o aresztowanie Ociepki, Rossmana i Śleskina⁷⁴. W związku z rozpracowaniem przez sieć agenturalną środowiska uczniowskiego w dawnym gimnazjum mariańców na Bielanach oraz w innych warszawskich szkołach, m.in. w Państwowej Kodyfikacyjnej Szkole Stopnia Licealnego im. gen. Sowińskiego (do którego w tym czasie uczęszczał Nowakowski), od 17 lutego do 12 marca 1951 r. stołeczny UBP prowadził śledztwo w sprawie Klubu Wykolejenców. Ociepkę, Rossmana

⁷¹ *Ibidem*, k. 9.

⁷² *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Paszkowskiego przez oficera śledczego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę Zdzisława Woźniaka, Warszawa, 16 II 1951 r., k. 164v.

⁷³ AIPN, 001121/337, Informacja Białeckiego, Brzezińskiego i Szymańskiego na temat zeznania Bohdana Śleskina w sprawie Klubu Wykolejenców, Warszawa, 25 II 1951 r., k. 11–12.

⁷⁴ AIPN, 0235/333, t. 2, Wniosek naczelnika Wydziału V Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę mjr. Ryszarda Nazarewicza w sprawie aresztowania członków Klubu Wykolejenców, Warszawa, 16 II 1951 r., k. 12.

i Ślęzki aresztowano 17 lutego⁷⁵ lub nazajutrz razem z Godlewskim i Nowakowskim⁷⁶. 10 marca aresztowano Głuchowskiego, a dzień później Chabelskiego i Zaleńskiego⁷⁷. U tego pierwszego znaleziono podczas rewizji FN-kę. Fakt ten powiązано z dokonaniem w listopadzie 1950 r. odkryciem w piwnicy jego domu około stu sztuk amunicji, dwóch granatów bez zapalników oraz dwóch karabinów z obciętymi lufami. Znalazca broni – dozorca – odniósł ją na XIV Komisariat MO⁷⁸.

Aresztowani składali obszernie zeznania dotyczące klubu, podawali m.in. personalia związanych z nim osób. „Działalność klubu na zewnątrz polegała na urządzaniu pijatyk, tzw. rautów, szerzeniu demoralizacji, »amerykańskiego stylu życia«, na zorganizowanym naruszaniu dyscypliny szkolnej, uzyskiwaniu jak najgorszych postępów w nauce. W istocie swjej była to nielegalna organizacja o charakterze politycznym, wymierzona przeciw ZMP⁷⁹ – notowano później w resorcie z typową dla tamtych czasów przesadą.

Rozpracowanie Klubu Wykolejeńców starano się wykorzystać propagandowo. W jednym ze sprawozdań stołecznego UBP pisano: „W związku z tym, iż ostatnio w naszym mieście powstają różnego rodzaju kluby o podobnym charakterze, które z jednej strony wykoleją młodzież moralnie, z drugiej odciągając od nauki, utrudniają działalność organizacji ZMP, a przeciw aktywistom stosują pogrożki i terror, czasami posuwają się do zbrodniczej działalności, sprawę powyższą [tj. rozbiście Klubu Wykolejeńców] zamierzamy wykorzystać do pokazowej rozprawy sądowej oraz do szerokiej akcji poprzez ZMP⁸⁰».

Prośba o zezwolenie na zorganizowanie pokazowego procesu została skierowana do płk Julii Brystiger 17 kwietnia. Dyrektorka odpowiedzialnego za walkę z opozycją polityczną Departamentu V MBP uznała jednak, że nie należy mu nadawać takiej formy (5 maja). Jej zdaniem resort powinien się za to porozumieć z Zarządem Miejskim ZMP, aby jego dzielnicowe struktury delegowały swoich przedstawicieli na proces członków klubu. Chodziło o stworzenie zetempowcom możliwości zapoznania się z metodami „wrogiej działalności nielegalnych organi-

⁷⁵ *Ibidem*, Raport szefa Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę ppłk. Zbigniewa Paszkowskiego w sprawie aresztowania członków Klubu Wykolejeńców, Warszawa, 18 II 1951 r., k. 157.

⁷⁶ *Ibidem*, Raport specjalny zastępcy szefa Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę mjr. Henryka Gałęckiego w sprawie aresztowania członków Klubu Wykolejeńców, Warszawa, 19 II 1951 r., k. 158; *ibidem*, Raport specjalny naczelnika Wydziału V Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę mjr. Ryszarda Nazarewicza dotyczący zatrzymania członków Klubu Wykolejeńców, Warszawa, 19 II 1951 r., k. 159.

⁷⁷ *Ibidem*, Raport naczelnika Wydziału V Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę mjr. Ryszarda Nazarewicza dotyczący zatrzymania członków Klubu Wykolejeńców, Warszawa, 12 III 1951 r., k. 162, k. 39.

⁷⁸ AIPN, 0644/273, Sporządzona przez Służbę Bezpieczeństwa charakterystyka Klubu Wykolejeńców, Warszawa, 18 VII 1974 r., k. 23.

⁷⁹ AIPN, 0644/93, t. 1, Sprawozdanie naczelnika Wydziału V Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę mjr. Ryszarda Nazarewicza z pracy podległej mu jednostki w lutym 1951 r., Warszawa, 12 III 1951 r., k. 164.

⁸⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie naczelnika Wydziału V Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę mjr. Ryszarda Nazarewicza z pracy podległej mu jednostki w marcu 1951 r., Warszawa, 10 IV 1951 r., k. 194.

zacji na odcinku szkół średnich”. „Zapoznanie się aktywu ZMP z formami i metodami wrogiej aktywności – wyjaśniała Brystiger – winno mu posłużyć do lepszej i skuteczniejszej walki z przejawami działalności wrogów wśród młodzieży”⁸¹. Nie wiemy jednak, czy członkowie ZMP rzeczywiście uczestniczyli w procesie.

W akcie oskarżenia członków klubu sąd wojskowy wziął przede wszystkim pod uwagę nielegalne posiadanie przez nich broni, rozrzucanie ulotek antysystemowych oraz próbę wykolejenia pociągu⁸². Należy przypomnieć, że ta ostatnia sprawa miała miejsce, zanim w ogóle Klub Wykolejeńców powstał, a militaria nigdy nie zostały wykorzystane do działań antysystemowych. „Wpływy wrogie, jakim ulegli oskarżeni, mają swoje odbicie w tym, że ojcowie ich to byli oficerowie WP do 1939 roku, właściciele majątków rolnych, domów dochodowych lub działacze politycznych spod znaku ONR” – pisał w akcie oskarżenia oficer śledczy. Podkreślał rzekome zdemoralizowanie członków grupy: „W ramach działalności klubu zredagowali jedno pismo pornograficzne, które rzekomo zniszczyli. Do klubu tego wciągali oni szereg osób, odciągając ich tym od nauki i wyznaczanego celu”⁸³.

Wszyscy oskarżeni – z wyjątkiem Chabelskiego, który nie przyznał się do udziału w akcji wykolejenia pociągu – potwierdzili dokonanie zarzucanych im czynów, tłumacząc się przed WSR w Warszawie swoim młodym wiekiem i nieświadomością. Sąd uznał jednak, że „są oni wszyscy ludźmi inteligentnymi, posiadającymi dość duży stopień rozwoju umysłowego jak na swój wiek i na podstawie bezpośredniego zetknięcia się z nimi sąd nie doszedł do przekonania, ażeby działali oni bez rozeznania i nie mogli kierować swoim postępowaniem. Oskarżeni przed sądem zeznawali jasno, logicznie i wyczerpująco. Ich obecny poziom umysłowy nie dawał podstawy do przypuszczeń, ażeby rok, względnie dwa lata temu byli oni pod względem umysłowym gorzej rozwinięci jak inni ludzie w ich wieku, w związku z czym sąd oddalił wnioski obrońców o zbadanie ich przez lekarza psychiatrę”⁸⁴.

Sąd wskazywał dalej na antysystemową aktywność klubu złożonego z „ludzi młodych, a już stojących dużo niżej moralnie od innych części młodzieży polskiej. Oskarżeni ci, popularyzując »kulturę amerykańską« wiodącą do zbrodni i występków, do ciemnoty i zacofania, wykazali, że jest ona im droższa i miłsza jak nauka i praca i właśnie między innymi ten »kult amerykańizmu«, otoczenie i środowisko, z którego oni pochodzą i w którym stale przebywali, pchnął ich do zbrodni przeciwko państwu ludowemu i jego sojusznikowi Związkowi Radzieckiemu, o czym świadczy podłożenie trotylu pod pociąg Moskwa–Berlin i odbijanie ulotek szkalujących Zw[iązek] Radz[iecki]”⁸⁵.

Wojskowy Sąd Rejonowy w składzie: przewodniczący por. Stanisław Gutaker oraz sędziowie wojskowi ppor. Władysław Marszałek i ppor. Stefan Michnik skazał

⁸¹ AIPN, 0644/273, Sporządzona przez Służbę Bezpieczeństwa charakterystyka organizacji Klubu Wykolejeńców, Warszawa, 18 VII 1974 r., k. 25.

⁸² *Ibidem*, k. 24.

⁸³ J. Blikowska, M. Kozubal, *Żołnierz wyklęty...*, s. 30.

⁸⁴ AIPN, 0235/333, t. 1, Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie w sprawie członków Klubu Wykolejeńców, Warszawa, 13 X 1951 r., k. 193.

⁸⁵ *Ibidem*.

13 października 1951 r. Nowakowskiego na 6 lat więzienia, Godlewskiego i Ślęzina na 5 lat, Zaleńskiego na 4 lata, Ociepkę i Rossmanna na 3 lata, a Chabelskiego na rok więzienia w zawieszeniu na 2 lata⁸⁶. Kary były względnie surowe, lecz chyba nie najsurowsze, zważywszy na czas – apogeum stalinizmu w Polsce – i czyny, za które byli sądzeni, dokonane (nielegalne posiadanie broni i kolportaż ulotek) lub planowane (próba wysadzenia pociągu). W sentencji wyroku sąd uzasadniał, że kierował się m.in. ich młodym wiekiem oraz niedostateczną opieką ze strony rodziców; pięciu oskarżonych było pozbawionych opieki ojców⁸⁷. „Sąd wymierzył im kary takie, ażeby były one dla nich nauką na przyszłość i żeby po ich odcierpieniu mogli z powrotem wrócić do normalnego życia”⁸⁸ – argumentowano w orzeczeniu.

Głuchowskiego wyłączono ze sprawy klubu, bo obawiano się, że zostanie zdekonspirowany jako agent „Danek”⁸⁹. Nie pomogło mu to uniknąć kary. 18 października 1951 r. WSR w Warszawie (ppłk Mieczysław Widaj jako przewodniczący, por. Joachim Bajuk i por. Jan Paramonow) skazał go na 5 lat więzienia⁹⁰. Gdy okazało się, że Głuchowski nie ujawnił wszystkich faktów ze swojej antypaństwowej działalności, 14 maja 1952 r. WSR w tym samym składzie skasował poprzedni wyrok i orzekł 10 lat więzienia za próbę wysadzenia pociągu Moskwa–Berlin w czerwcu 1949 r.⁹¹ 17 lipca Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie odrzucił skargę rewizyjną Głuchowskiego i utrzymał wyrok WSR⁹².

W 1951 r. nie był także sądzony inny członek Klubu Wykolejeńców, Leszek Szymański. Jego sprawa została umorzona 13 października 1952 r. przez Wojsko-

⁸⁶ *Ibidem*, k. 190–196v.

⁸⁷ *Ibidem*, k. 193.

⁸⁸ *Ibidem*, k. 194.

⁸⁹ W jednym z raportów UBP pisano na ten temat: „Z Wydziału V tutejszego Urzędu do Wydziału Śledczego wpłynęła sprawa młodzieżowa pod kryptonimem Klub Wykolejeńców. Między zatrzymanymi aresztowano Głuchowskiego Bogdana, który od 7 II 1950 r. do dnia zatrzymania był oficjalnym informatorem placówki [UBP – B.N.] Żoliborz. Głuchowski w czerwcu 1949 r. z innymi brał udział w usiłowaniu wykolejenia pociągu kursującego na linii Moskwa–Berlin, o czym nic nie zameldował władzom po przystąpieniu do współpracy, co było zapewne powodem aresztowania go. Jednym z głównych zarzutów stawianych członkom klubu jest posiadanie broni, o której donosił on władzom 20 III 1950 r. Z uwagi na to, że Głuchowski będzie zapewne na rozprawie sądowej wspominał o współpracy, aby tym sposobem zasłużyć na rehabilitację, powstaje obawa dekonspiracji naszej pracy i dlatego też uważam za wskazane w porozumieniu się z prokuratorem wyłączyć jego sprawę do odrębnego postępowania lub też odpowiedniego zarządzenia szefa Urzędu w powyższej sprawie” (*ibidem*, Raport funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę na temat Bogdana Głuchowskiego, Warszawa, 1951 r., k. 123).

⁹⁰ *Ibidem*, Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie w sprawie Bogdana Głuchowskiego, Warszawa, 18 X 1951 r., k. 206–209.

⁹¹ *Ibidem*, t. 2, Wyciąg z wyroku zasądzonego wobec Bogdana Głuchowskiego przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie, Warszawa, 18 X 1951 r., k. 150; AIPN, 0644/273, Sporządzona przez Służbę Bezpieczeństwa charakterystyka Klubu Wykolejeńców, Warszawa, 18 VII 1974 r., k. 24; AIPN, 0235/333, t. 1, Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie w sprawie Bogdana Głuchowskiego, Warszawa, 14 V 1952 r., k. 202–204.

⁹² *Ibidem*, Informacja sędziego Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie ppłk. Mieczysława Widaja o decyzji Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie w sprawie skargi rewizyjnej Bogdana Głuchowskiego, Warszawa, 3 VIII 1952 r., k. 204v.

wą Prokuraturę Rejonową w Warszawie⁹³. Wyjaśnienie okoliczności tej decyzji wymaga dalszych badań.

Członkowie klubu znaleźli się w różnych więzieniach. Niektórzy przeszli prawdziwą więzienną epopeję. Nowakowski przebywał kolejno w Płocku, Warszawie, przez kilka miesięcy 1953 r. odbywał wyrok w tzw. obozie progresywnym dla młodocianych przestępców w Jaworznie, wreszcie trafił do więzienia na Montelupich w Krakowie. Dzięki donosom agentów celnych wiadomo, że przebywający w Więzieniu Karno-Śledczym Warszawa III (tzw. Toledo) Ślęzkin mówił, że po wyjściu na wolność zamierza uciec do „leśnych grup”, by ponownie nie zostać aresztowanym. Planował kontynuować działalność antypaństwową, aby się „pomścić na komunistach za wszystko”⁹⁴. Opowiadał ponadto współwięźniom wiele bałamutnych historii, np. o tym, że odbywał karę za wysadzenie pociągu pod Poznaniem. Być może domyślał się inwigilacji, nie wykluczone jednak, że za jego rewelacjami stała skłonność do fantazjowania lub mitomania.

Mimo deklarowanego antykomunizmu Ślęzkin został informatorem resortu bezpieczeństwa. Ppor. Bogdan Boczkowski, kierownik Sekcji VI Wydziału III UBP na m.st. Warszawę, zwerbował go 17 czerwca 1954 r. w więzieniu w Rawiczu na zasadzie dobrowolności. Ślęzkin występował odtąd w dokumentacji resortu pod pseudonimem „Hiszpan”⁹⁵. Boczkowski notował: „Kandydat zachowywał się całkiem przyzwoicie oraz po przeprowadzonej szczegółowej rozmowie na temat jego osoby, rodziny oraz na temat figurantów sprawy i po dostatecznym upewnieniu się, że kandydat ma możliwości kontrolowania i ewentualnego rozpracowania ich [tj. członków Klubu Wykolejeńców], zaproponowałem mu współpracę, na którą zgodził się chętnie”⁹⁶.

Po przełamaniu ostatnich oporów Ślęzkin podpisał zobowiązanie do współpracy z tajną policją polityczną⁹⁷. Polecono mu utrzymywać kontakt z byłymi członkami klubu, w szczególności z Ociepką⁹⁸. „Hiszpan” nie odznaczał się jednak aktywnością w kontaktach z resortem, przekazywane przez niego materiały „miały charakter ogólnoinformacyjny i większej wartości operacyjnej nie przedstawiały” – oceniano w stołecznym UBP⁹⁹. Nie przychodził na spotkania z oficerami prowadzącymi, usiłował zerwać z nimi kontakt. Mimo to pobierał wynagrodzenie

⁹³ AIPN, 0644/273, Kwestionariusz osobowy członka Klubu Wykolejeńców, Warszawa, 12 VII 1974 r., k. 12.

⁹⁴ AIPN, 0235/333, t. 1, Doniesienie TW pseudonim „Jakubowski” na Bohdana Ślęzkiną, Warszawa, 24 IX 1951 r., k. 180.

⁹⁵ AIPN, 001121/337, Kwestionariusz agenta-informatora Bohdana Ślęzkiną pseudonim „Hiszpan”, Warszawa, k. 1v.

⁹⁶ *Ibidem*, Raport kierownika Sekcji VI Wydziału III Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę ppor. Bogdana Boczkowskiego o zatwierdzenie werbunku informatora pseudonim „Hiszpan”, Warszawa, 4 VIII 1954 r., k. 3.

⁹⁷ *Ibidem*, Zobowiązanie Bohdana Ślęzkiną do współpracy z tajną policją polityczną PRL, Rawicz, 17 VI 1954 r., k. 5.

⁹⁸ *Ibidem*, Raport kierownika Sekcji VI Wydziału III Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę ppor. Bogdana Boczkowskiego o zatwierdzenie werbunku informatora pseudonim „Hiszpan”, Warszawa, 4 VIII 1954 r., k. 4.

⁹⁹ *Ibidem*, Raport oficera operacyjnego Wydziału III KS MO w Warszawie ppor. Romualda Kutwy dotyczący informatora pseudonim „Hiszpan”, Warszawa, 12 VII 1958 r., k. 14.

za współpracę w wysokości 200 zł w sierpniu 1954 r., lipcu 1955 r., marcu i maju 1957 r. oraz w listopadzie 1958 r.¹⁰⁰ W styczniu 1959 r. resort postanowił ostatecznie zakończyć tę współpracę¹⁰¹.

Tajna policja polityczna inwigilowała członków klubu po odzyskaniu przez nich wolności. Korzystała m.in. z informacji uzyskanych od konfidenta „Zbyszka”. W pierwszych dniach sierpnia 1953 r. Kieszczyński, Ociepko, Rossman i Szymański urządzili spotkanie, na którym wspominali swoją dawną działalność. Ten ostatni miał zaproponować wznowienie klubu¹⁰². Dochodzenie prowadzone w tej sprawie ujawniło, że zamiar ten nigdy nie został zrealizowany.

* * *

W podrzdziale *Atlasu polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956* dotyczącym województwa warszawskiego znalazła się informacja, że Klub Wykolejeńców działał od 1949 r. do lutego 1951 r. i kierował nim Ślęzkin. Klub zaliczono do niepodległościowych organizacji młodzieżowych, napisano o nim, że „prowadził działalność propagandową oraz dywersyjną”¹⁰³. W innym, opracowanym rok później artykule grupę zaklasyfikowano podobnie. W dołączonym do tekstu zestawieniu niepodległościowych konspiracyjnych organizacji młodzieżowych w Warszawie i na Mazowszu w latach 1945–1956 znalazła się informacja, że klub był działającą w latach 1949–1951 organizacją „propagandowo-dywersyjną”, która sporządzała i kolportowała ulotki, gromadziła broń i „planowała akcje”. Tu jednak jako jej dowódca występuje Głuchowski¹⁰⁴. W świetle obu opracowań klub liczył około dwudziestu członków¹⁰⁵. Oba opracowania podają błędne ramy czasowe istnienia klubu oraz wypaczają jego charakter¹⁰⁶. Grupą kierował nie Głuchowski, a Ślęzkin. Klub jako całość nie prowadził działalności dywersyjnej (próba wysadzenia pociągu odbyła się w 1949 r., a klub powstał w 1950 r.) i propagandowej. W rzeczywistości nie istniała niepodległościowa organizacja młodzieżowa występująca pod tą nazwą, która skupiałaby około dwudziestu członków, gromadziła broń i planowała bliżej nieokreślone działania antysystemowe.

¹⁰⁰ *Ibidem*, Wykaz wynagrodzenia informatora „Hiszpana”, Warszawa, b.d., k. 17; *ibidem*, Pokwitowanie przez „Hiszpana” odbioru 100 zł od oficera operacyjnego Wydziału III KS MO w Warszawie ppor. Romualda Kutwy, Warszawa, 4 XI 1958 r., k. 21.

¹⁰¹ *Ibidem*, Postanowienie o przekazaniu teczki personalnej „Hiszpana” do archiwum resortu bezpieczeństwa, Warszawa, 22 I 1959 r., k. 19.

¹⁰² AIPN, 0235/333, t. 2, Raport kierownika Sekcji IV Wydziału V Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę ppor. Wacława Strusińskiego dotyczący sprawy Klubu Wykolejeńców, Warszawa, 29 VIII 1953 r., k. 117.

¹⁰³ K. Krajewski, T. Łabuszewski, J. Pawłowicz, *Niepodległościowe organizacje młodzieżowe VII 1944 – XII 1956* [w:] *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. R. Wnuk i inni, Warszawa–Lublin 2007, s. 264.

¹⁰⁴ K. Krajewski, *Załącznik do artykułu Konspiracyjne organizacje młodzieżowe na terenie województwa mazowieckiego w latach 1945–1956* [w:] *„Jesteście naszą wielką szansą”. Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, red. P. Ceranka i S. Stępień, Warszawa 2009, s. 189.

¹⁰⁵ *Ibidem*.

¹⁰⁶ Także inne ustalenia na temat struktur warszawskiej konspiracji młodzieżowej opublikowane w *Atlasie polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956* i wspomnianym artykule wymagają korekt merytorycznych.

Już po procesie członków klubu, w sierpniu 1953 r., jeden z dokumentów resortu informował koślawym językiem: „Wiosną 1950 r. zawiązali tzw. Klub Wykolejeńców mający na celu organizację uczniów, którzy zrezygnowali z dalszej nauki i zajmowali się terrorem w stosunku do osób postępowych, grabieżą sklepów, pijaństwem oraz pornografią”¹⁰⁷. Z kolei w październiku 1953 r. jeden z funkcjonariuszy stołecznego UBP pisał na temat Nowakowskiego: „Skazany na 6 lat za usiłowanie w 1949 r. wykolejenia radzieckiego pociągu kursującego Moskwa–Berlin, za kolportowanie ulotek antyradzieckich i antypolskich w 1949 r. oraz za zorganizowaną [w] 1950 r. nielegalną organizację pod nazwą Klub Wykolejeńców, która miała za zadanie demoralizowanie uczącej się młodzieży”¹⁰⁸.

Dodatkowymi ważnymi argumentami przemawiającymi za tym, że Klub Wykolejeńców jako całość nie miał charakteru „niepodległościowej konspiracyjnej organizacji młodzieżowej”, były przywołane powyżej zeznania Paszkowskiego oraz informacje, jakie funkcjonariusze UBP uzyskali od członka ZMP Sawickiego. Także Głuchowski miał informować stołeczny resort nie o konkretnej klubowej działalności opozycyjnej, lecz o gromadzeniu broni przez niektórych jego członków, co *notabene* było oprócz ataku na pociąg jednym z głównych zarzutów stawianych aresztowanemu¹⁰⁹. Warto wreszcie zwrócić uwagę na pewien istotny szczegół: odrzucenie przez płk Brystiger wniosku o zorganizowanie procesu pokazowego członków Klubu Wykolejeńców. Możemy się tylko domyślać, jakimi motywacjami kierowała się w tym przypadku dyrektorka Departamentu V, która w tym czasie zajmowała wysokie, acz mało eksponowane miejsce w hierarchii władzy. Może sprawa klubu była dla niej zbyt błaha, aby podejmować nadzwyczajne formy postępowania sądowego i rozgrywać ten przypadek propagandowo. Gdyby wiązały się z tym profity polityczne, ta doświadczona funkcjonariuszka MBP na pewno nie zrezygnowałaby z takiej okazji.

Klub Wykolejeńców należał do wielu grup, które młodzież warszawskich gimnazjów i liceów zakładała w latach pięćdziesiątych. Miały one zwykle zaskakujące, a nawet bulwersujące i prowokujące nazwy; klub nie był na tym tle wyjątkiem. W Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego działał Klub Mamona, w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Reytana Komitet Wojewódzki Ochrony Prostytucji, w liceum przemysłowym (nie udało się określić dokładnie, w którym) Banda Ślepego Leona, w gimnazjum marianów na Bielanach Klub Cyników¹¹⁰. Różnego rodzaju kluby i „bandy” działały nawet w szkołach Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, w których poddawano młodzież silniejszej indoktrynacji ideologicznej. I tak przy ul. Różanej działał Klub Sprawiedliwych, w 7. Szkole TPD Klub Trupów i Klub Pantarchia, a Banda Czarnego Joba

¹⁰⁷ AIPN, 0235/143, t. 2, Wyciąg z akt śledztwa przeciwko członkom Klubu Wykolejeńców, Warszawa, 5 VIII 1953 r., k. 91.

¹⁰⁸ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału XI Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę ppor. Jerzego Żurańskiego do naczelnika Wydziału XI Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie w sprawie Waldemara Nowakowskiego, Warszawa, 24 X 1953 r., k. 96.

¹⁰⁹ AIPN, 0235/333, t. 1, Raport anonimowego funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę na temat Bogdana Głuchowskiego, Warszawa, 1951 r., k. 123.

¹¹⁰ *Ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Waldemara Nowakowskiego przez oficera śledczego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę Mieczysława Śmierzyńskiego, Warszawa, 22 II 1951 r., k. 71.

w szkole TPD na Mokotowie¹¹¹. Resort bezpieczeństwa oceniał, że wszystkie te nieformalne grupy „szerzą demoralizację młodzieży, odciągają [ją] lub umacniają negatywny stosunek do nauki i życia społecznego”¹¹². Ponieważ oceniono, że Klub Wykolejenców ma z nich wszystkich „najbardziej reakcyjne oblicze”, zaplanowano jego likwidację – aresztowanie jego członków, i przeprowadzenie procesu pokazowego, do którego, jak wiemy, ostatecznie nie doszło¹¹³.

Dotychczas brakuje informacji, dzięki którym byłoby możliwe względnie dokładne opisanie nieformalnych grup młodzieżowych jako zjawiska, owych klubów i „band”, które nie były organizacjami konspiracyjnymi *sensu stricto*, a mimo to kontestowały rzeczywistość polityczno-społeczną komunistycznej Polski. Ten interesujący problem czeka nadal na swojego badacza.

Z ustaleń prof. Hanny Świdy-Ziemby wynika, że podstawową wartością grup koleżeńskich formujących się w okresie stalinizmu w Polsce Ludowej była drwina, beztroska oraz swobodna wesołość. „Zabawa i wesołość były mimowolnym wyzwaniem rzuconym stalinowskiej szarości, a manifestacja beztroskiej radości, gdzie prymat zdobywały ironia i dowcip, stanowiła właśnie antytezę wzoru ZMP-owca – osoby poważnej, która nawet bawiąc się (dowcip był już podejrzany), nie zapomina, że jest uczestnikiem poważnego dzieła – budowy socjalizmu”¹¹⁴. W nieformalnych grupach młodzieżowych szczególnie wyrazisty był także „kult Zachodu”. Wszystkie wspomniane wyróżniki odnaleźć można w Klubie Wykolejenców – w niechęci jego członków do zetempowców, w szokujących nazwach sekcji, „rautach” i innych formach spędzania czasu wolnego, które odbiegały od mimo wszystko monotonnego i zuniformizowanego wzorca zachowań narzuconego młodzieży przez partyjnych dogmatyków.

Aktywność klubu, ale też innych podobnych mu nieformalnych grup młodzieżowych była w świetle komunistycznej ideologii tamtych czasów działaniem kontrkulturowym. Powstaniu klubu nie przyświecało jednak założenie, że będzie antykomunistyczną strukturą konspiracyjną. Skupieni w nim młodzi ludzie kontestowali jedynie w różny sposób rzeczywistość polityczno-społeczną. Klub miał półjawnny charakter. Był zorganizowaną formą spotkań grona kilkunastoletniej młodzieży posługującej się wspólnym kodem kulturowym, która próbowała stworzyć własny alternatywny świat. Znajdowało to odbicie głównie – choć nie wyłącznie – w przyjęciu kontrowersyjnych czy bulwersujących standardów zachowania, przełamywaniu ogólnych norm kulturowych, sposobu bycia i swoście realizowanej kultury czasu wolnego. Można w tym wszystkim oczywiście odnaleźć typowe cechy buntu pokoleniowego nastolatków. Ale nie tylko. W Klubie Wykolejenców spotykało się środowisko, które akcentowało swoją niechęć do komunizmu oraz w różny sposób ten system kontestowało. Osoby te były przywiązane do systemu ustrojowego Polski sprzed 1939 r. oraz fascynowały się kulturą amerykańską. To wszystko miało zapewne związek także z ich „niewłaściwym” pochodzeniem społecznym i tradycjami rodzinnymi.

¹¹¹ *Ibidem*.

¹¹² AIPN, 01265/384, Sprawozdanie miesięczne szefa Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę pplk. Zbigniewa Paszkowskiego za styczeń 1951 r. skierowane do ministra bezpieczeństwa publicznego gen. Stanisława Radkiewicza, Warszawa, 20 II 1951 r., k. 3.

¹¹³ *Ibidem*.

¹¹⁴ H. Świda-Ziemba, *Młodzież PRL...*, s. 180.

W pewnym stopniu wyjątkowe dla klubu było to, że w jego ramach kilku nastolatków prowadziło działania antysystemowe typowe dla antykomunistycznej konspiracji młodzieżowej¹¹⁵. Powstała swego rodzaju zakamuflowana grupa w grupie, która podejmowała działania mieszczące się w definicji oporu społecznego. Miały one jednak ograniczony i nieco przypadkowy charakter. Klub Wykolejenców jako całość nie był jednak antysystemową organizacją podziemną, której podstawowym celem byłaby prowadzona na różnych polach i w różnych formach walka z komunizmem. Część członków klubu nie wiedziała przecież o pewnych formach działalności antysystemowej (takich jak rozrzucanie ulotek), nie wszyscy także w tego typu akcjach uczestniczyli. Jedynie kilka z kilkunastu osób należących do klubu podjęło akcje antysystemowe, które i tak nie przybrały większych rozmiarów, a na pewno nie były realizowane systematycznie i w zaplanowany sposób. Członkowie klubu nie postępowali zgodnie z konkretnym, wspólnym dla całej grupy programem, nie składali przysięgi, nie prowadzili regularnej działalności typowej dla młodzieżowych organizacji podziemnych. Próba wykolejenia pociągu z Berlina do Moskwy miała miejsce blisko rok przed związaniem się klubu. Gromadzenie broni przez niektórych jego członków wynikało z ich fascynacji militariami, nie miało jednak planowego i zorganizowanego charakteru. Wreszcie ulotki wykonywali i kolportowali nieliczni, a ich działania były raczej spontaniczne i wyrastały z potrzeby chwili (ulotki wykonano w związku z nominacją Rokossowskiego i piątą rocznicą wybuchu powstania warszawskiego).

Uwagi te nie mogą jednak deprecjonować młodych ludzi z Klubu Wykolejenców, którzy – mimo niesprzyjających takim postawom okoliczności – potrafili odrzucić model życia politycznego i społecznego forsowany przez system komunistyczny. Zarazem na swój sposób manifestowali patriotyzm i pielęgnowali pamięć o dokonaniach pokolenia walczącego o Polskę prawdziwie niepodległą.

Bartłomiej Noszczak (ur. 1976) – doktor nauk humanistycznych, pracuje w Biurze Edukacji Publicznej IPN w Warszawie. W 2002 r. laureat nagrody im. Aleksandra Gieyszтора dla młodych badaczy za książkę „*Sacrum*” czy „*profanum*”? *Spór o istotę obchodów Milenium polskiego (1949–1966)*. Opublikował także: *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956* (2008); *W matni. Kościół na ziemiach polskich w latach II wojny światowej* (2011). Przygotowuje do druku monografię antykomunistycznej konspiracji młodzieżowej w Warszawie w latach 1944–1989.

¹¹⁵ Jest zastanawiające, dlaczego np. Godlewski i Nowakowski, którzy tylko szczęśliwym trafem uniknęli wyroku za związek z organizacją Zefir, wykazywali taką nieostrożność, działając w KW. Czy nie zdawali sobie sprawy, że nie istnieje on w próżni, a kontrowersyjne zachowania jego członków są publiczną tajemnicą, która przecież mogła tylko ułatwić (i faktycznie ułatwiła) dekonspirację poważniejszych antysystemowych form oporu podejmowanych przez kilka osób z klubem bezpośrednio związanych? Tu chyba decydujące znaczenie miało fatalne połączenie młodzieżowej fantazji z brakiem ostrożności i rozwagi.

Youth Conspiracy – trial and error. Klub Wykolejenców (1950–1951) in the light of the documentation of the secret political police of the PRL

The Klub Wykolejenców (KW, Rebels' Club) was one of the numerous groups established by Warsaw students of general and higher secondary schools in the 1950s. These clubs usually bore unusual and provocative names. The secret political police of the PRL was of the opinion that these informal groups "demoralised youth" and strengthened its "negative approach to education and social life". KW was composed of young people of intelligentsia families that were brought together by the memory of an independent Poland, animosity towards communists and their peers associated with the Union of Polish Youth, as well as a specific cult of the West (especially of the USA). Teenagers would meet at so-called receptions and preferred such so-called patterns of spending their free time. These patterns were notably divergent from the uniform and correct – both in the political and social sense – model of behaviours imposed on youth by dogmatists belonging to the party. Only a few of the more than ten members of KW undertook more radical anti-system activities, such as leaflet distribution. In the opinion of the UB, the Club had a "more radical face" in its time. It was closed due to the arrest of its members. Those who contested the "social justice system" most vehemently were to be sentenced during a showcase trial which was not held in the end. Nevertheless, a few club members were sentenced to imprisonment for a few years. Information that would enable drafting a more precise description of the phenomenon of informal youth groups is still lacking. Such groups, as in the case of KW, were not conspiratorial organisations in the strict sense, but they contested the political and social reality of communist Poland. This interesting issue still awaits in-depth studies.